

KOŚCIÓŁ, WOBEC *DE REVOLUTIONIBUS* MIKOŁAJA KOPERNIKA

Mikołaj Kopernik zasłynął głównie poprzez swój heliocentryczny system budowy wszechświata¹. Nie łatwo jest wykazać, które czynniki okazały się decydujące przy opracowywaniu teorii heliocentrycznej. Najczęściej wymienia się motywy teoretyczne i empiryczne. Nie bez znaczenia była również inspiracja kościelna, związana z potrzebą opracowania nowego kalendarza.

Jesienią 1491 r. Kopernik rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej, przeżywającej w drugiej połowie XV w. rozkwit matematyki, a zwłaszcza astronomii. Studia krakowskie z wielu względów miały duże znaczenie dla dalszego kierunku myślenia i prac Mikołaj Kopernika. Uprawiana w Akademii Krakowskiej filozofia przyczyniła się z jednej strony do zainteresowania się przez Kopernika myślą antyczną, a z drugiej strony pozwoliła mu na zapoznanie się z poglądami współczesnymi. W środowisku krakowskim Kopernik zapoznał się również z nową fizyką, zwłaszcza z teorią impetu Jana Burydana. Podważała ona dotychczasową fizykę Arystotelesa, na której był oparty geocentryczny system Klaudiusza Ptolemeusza, i opowiadała się za możliwością pewnych ruchów Ziemi. Studia krakowskie umożliwiły Kopernikowi również dostrzeżenie szeregu sprzeczności logicznych w systemie geocentrycznym, co później potwierdził swymi obserwacjami astronomicznymi.

We Włoszech nastąpiło dalsze zapoznanie się Kopernika, poprzez pisma głównie Cyserona i pseudo-Plutarcha, z odmiennymi od dotychczasowego systemu geocentrycznego poglądami, mianowicie Hiketasa, Ekfantosa i przedstawicieli szkoły neoplatonickiej. Podczas swych studiów Kopernik zetknął się z szeregiem osób, które wywarły na niego duży wpływ, zarówno przez swoje wykłady, jak i kontakty osobiste. Należałoby tu wymienić przede wszystkim Domenico Marię Novare z którym Kopernik prowadził w Bolonii wspólne obserwacje astronomiczne.

Kopernik wrócił na Warmię jako typowy człowiek i uczony Odrodzenia, wykształcony wszechstronnie, jako matematyk, astronom, medyk, prawnik, obeznany z ekonomią, polityką i sztuką. Zamieszkał na zamku biskupim w Lidzbarku Warmińskim u swego wujka biskupa Łukasza Watzenrode, stając się jego lekarzem,

¹ Prelekcja wygłoszona 16 IX 1973 r. podczas uroczystości kopernikowskich w kościele św. Mikołaja w Elblągu.

powiernikiem, doradcą, sekretarzem, biorąc ciągle postępujący udział w życiu kapitulnym, administracyjnym i politycznym Warmii. Czas pobytu w Lidzbarku Warmińskim wykorzystał Kopernik na obserwacje astronomiczne, ostateczną redakcję swego *Komentarzyka* oraz łaciński przekład *Listów* Teofilakta z Simokatty.

Dalsze obserwacje astronomiczne odbywały się w Olsztynie i we Fromborku. W Olsztynie na zamku kapitulnym Kopernik prowadził badania przy pomocy, powstałej w latach 1516/17 tablicy słonecznej, wykonanej w oparciu o zasadę gnomicznego rzutu refleksyjnego, zachowanej w dużych fragmentach do dnia dzisiejszego na wewnętrznej ścianie krużganku zamkowego. Służyła ona do obserwacji pozornego ruchu Słońca, do wyznaczania nieregularności ruchu Ziemi wokół Słońca oraz do ustalania dat świąt ruchomych.

We Fromborku obserwatorium Kopernika mieściło się w północnozachodniej wieży murów obronnych Wzgórza Katedralnego. Ponadto Kopernik prowadził obserwacje z tzw. *pavimentum*, czyli płaskiej, murowanej podłogi, położonej na terenie zabudowań jego kanonii.

Wykład systemu heliocentrycznego Mikołaja Kopernika został ujęty w dwóch dziełach: pierwszym był *Nicolai Copernici de hypothesibus motuum coelestium a se constitutis commentariolus*, rozesłany w odpisach zaufanym osobom; drugim zaś *De revolutionibus*.

Nie wiadomo dokładnie kiedy Kopernik napisał swój *Komentarzyk*. Najprawdopodobniej już około 1507 r. Był to krótki, w formie szkicu, zarys teorii heliocentrycznej. Pisał w nim m.in.: „Cokolwiek ruchomego dostrzegamy w całym firmamencie, nie pochodzi z własnego jakoby ruchu, ale jest wywołane ruchem samejże Ziemi. Ona to więc, wraz z najbliższymi żywiołami odbywa w ciągu doby ruch obrotowy dokoła swoich niezmiennych biegunów, a wobec nieba trwale nieruchomego. [...] Jakikolwiek ruch wydawałoby się mieć Słońce, zjawisko takie nie pochodzi z własnego jego ruchu, lecz jest złudzeniem powstałym skutkiem ruchu Ziemi oraz jej kręgu, po którym toczymy się dokoła Słońca”.

Pełny system heliocentryczny został przedstawiony przez Kopernika w dziele *De revolutionibus*, opracowanym w latach 1515–1533. Na jego kartach Kopernik pisał m.in.: „Przede wszystkim musimy zwrócić uwagę na to, że świat jest kulisty, [...] Ziemia — bez wątpienia — jest także kulista, [...] nie stoi na przeszkodzie, by przyjąć ruchomość Ziemi [...]. Całość opisana przez Księżyc obiega wraz ze środkiem Ziemi dokoła Słońca rocznym obrotem po wielkim okręgu między resztą planet i że środek świata leży w pobliżu Słońca, a także, że skoro Słońce trwa w bezruchu, całe zjawisko ruchu Słońca znajduje wytłumaczenie raczej w rzeczywistym ruchu Ziemi. [...] Pierwszą i najwyższą ze wszystkim jest sfera gwiazd stałych, [...]. Czwarte miejsce w tym szeregu zajmuje sfera o rocznym obiegu, w której, jak powiedzieliśmy, mieści się Ziemia ze sferą Księżyca jakby małym epicyklem. [...] A w środku wszystkich ma swą siedzibę Słońce”.

Kopernik obrał w swoim kosmologicznym modelu wszechświata jako układ odniesienia Słońce. Obstawał jednak dalej przy ruchu jednostajnie kołowym planet. Nowością był tu ruch Ziemi, zarówno dobowy wokół własnej osi, jak i roczny wokół Słońca, a ponadto trzeci ruch Ziemi, precesyjny, którym Kopernik chciał wytłumaczyć nachylenie jej osi w stosunku do jej toru.

Kopernik, zarówno piórem, jak i swą działalnością, dał wiele dowodów pełnego zaangażowania w żywotne sprawy Diecezji Warmińskiej. Zdawał sobie również sprawę z tego, iż jego prace astronomiczne mogą mieć praktyczne znaczenie dla życia kościelnego, dla którego nieodzowną rzeczą było opracowanie nowego kalendarza.

Stosowany dotychczas kalendarz juliański przysparzał wiele kłopotów, głównie z ustalaniem dat świąt kościelnych ruchomych. Różnica między obiegiem Ziemi wokół Słońca a kalendarzem juliańskim wynosiła rocznie około 11 minut i 14 sekund. W XVI w. była już na tyle dostrzegalna, iż doszło do cofania się zjawisk astronomicznych w stosunku do kalendarza. Sytuacja ta coraz bardziej utrudniała wyznaczenie daty Wielkanocy, mającej przypadać na pierwszą niedzielę po wiosennej pełni Księżyca.

Reformą kalendarza zajęto się na Soborze Laterańskim V w latach 1512—1517. W tym celu postanowiono zasięgnąć opinii uczonych, biskupów oraz ośrodków uniwersyteckich. W 1515 r. Paweł z Middelburga, biskup Fossombrone, przewodniczący soborowej komisji do spraw reformy kalendarza, skierował m.in. do Mikołaja Kopernika zaproszenie do wzięcia udziału w pracach nad reformą kalendarza. Przed 1516 r. Kopernik nadesłał do Rzymu swój projekt reformy kalendarza. W liście dedykacyjnym do papieża Pawła III z *De revolutionibus* Kopernik pisał na ten temat:

„Dlatego to pragnę, by Twoja Świątobliwość dobrze o tym wiedziała, że do powzięcia myśli o innej zasadzie obliczania ruchów sfer świata nie skłoniło mnie nic innego, jak tylko spostrzeżenie, że matematycy w swych badaniach nad nimi [...] nie potrafili oznaczyć i obliczyć stałej wielkości roku zwrotnikowego. [...]. Bo nie tak dawno, za Leona X, gdy na Soborze Laterańskim rozstrząsano zagadnienie poprawy kalendarza kościelnego, postanowiono je bez rozstrzygnięcia jedynie z tego powodu, że nie rozporządzano jeszcze dostatecznie dokładnymi pomiarami lat i miesięcy, ani też ruchów Słońca i Księżyca. Od tego to czasu, zachęcony przez znakomitego męża, ks. Pawła, biskupa Fossombrone, który wówczas sprawą tą kierował, zacząłem wytyczać umysł, by te rzeczy dokładniej zbadać. Czego zaś w tej materii zdołałem wykazać, to pozostawiam przede wszystkim ocenie Twojej Świątobliwości, jak i wszystkich innych matematyków”.

Przytoczony fragment listu dedykacyjnego Kopernika do papieża Pawła III zawiera cenne informacje. Kopernik powiada, iż sprawa reformy kalendarza kościelnego nie posunęła się naprzód, gdyż na przeszkodzie stała nieznanomość ruchów Słońca i Księżyca, a także trudność obliczania roku zwrotnikowego. Powyższe czynniki skłoniły Kopernika — jak pisze — „do powzięcia myśli o innej zasadzie obliczania ruchów sfer świata”, opartej na założeniach heliocentryzmu.

Soborowy apel biskupa Pawła z Middelburga był dla Kopernika zachętą do dalszych intensywniejszych badań nad opracowaniem teorii heliocentrycznej. Stanowił — jak pisze B. Biliński jeden z „bodźców do powstania *De revolutionibus*”, „jeden z najważniejszych powodów podjęcia się przez niego [Kopernika] obserwacji astronomicznych, których wynikiem było dzieło *De revolutionibus*”.

Wydaje się, iż w przedstawionym przez Kopernika projekcie reformy kalendarza zostały ukazane tylko ogólne założenia nowej rachuby czasu. Krótki czas, jakim Kopernik dysponował na opracowanie projektu reformy nie pozwolił mu na szerszą dokumentację tych nowych zasad. Postanowił jednak — jak pisze „by te rzeczy dokładniej zbadać”. Wyrazem owych badań było dzieło *De revolutionibus*, omawiające założenia teorii heliocentrycznej.

Kopernik żywił nadzieje, iż jego — jak pisze — „trudy przyniosą również pewną korzyść Kościołowi powszechnemu”. Dalsze słowa tekstu wskazują, iż w zakresie owych korzyści Kopernik mieścił sprawę „poprawy kalendarza kościelnego”. Co więcej, Kopernik parafrazując słowa Platona sądził, iż w ten sposób przysłuży się społeczności chrześcijańskiej, która znając właściwe daty świąt kościelnych, będzie mogła Boga lepiej wielbić poprzez obchodzenie tych świąt i składanie

w czasie nich ofiar. Faktem pozostaje, iż przy reformie kalendarza, która została dokonana w 1582 r. za papieża Grzegorza XIII, wykorzystano *Tablice* E. Reinholda, oparte na obliczeniach Mikołaja Kopernika.

Okazuje się więc, iż u podstaw opracowania dzieła *O obrotach*, zawierającego wykład teorii heliocentrycznej Kopernika, leżały nie tylko motywacje o charakterze teoretycznym i empirycznym, lecz również wyraźna inspiracja potrzebami kultu kościelnego, dla którego rzeczą nieodzowną było opracowanie nowego kalendarza.

Kopernik, jak sam pisze, miał trudność z podjęciem ostatecznej decyzji wydania *De revolutionibus*. „Dostatecznie jasno Ojciec Święty — pisał Kopernik do papieża Pawła III — zdają sobie sprawę z tego, iż znajdują się ludzie, którzy gdy tylko posłyszają, iż w tych moich księgach o obrotach sfer wszechświata przypisują jakiejś ruchy kuli ziemskiej, zaraz podniosą krzyk, że należy mnie wraz z takim przekonaniem potępić”. Z tekstu powyższego niektórzy próbują wyprowadzić wnioski, jakoby przedmiotem obaw Kopernika były wyłącznie czynniki kościelne i że one właśnie miały wpłynąć na zwłokę w opublikowaniu teorii heliocentrycznej. Tymczasem dalsze słowa listu dedykacyjnego wyraźnie wskazują, iż przyczyny obaw Kopernika były zupełnie innego rodzaju.

Kopernik zdawał sobie sprawę, jak głęboko zakorzenione są dotychczasowe przekonania o geocentrycznym układzie wszechświata. Uświadamiał sobie, iż jego teoria nie tylko doprowadzi do wzburzenia wielu „tępych umysłów”, lecz może go narazić „na poniżenie i wzgardę”. Z tego względu Kopernik zwlekał i opierał się publikacji *De revolutionibus*, chciał ograniczyć się tylko do wydania na nowo opracowanych tablic astronomicznych.

Potwierdza to również relacja J.J. Retyka. Kopernik mówiąc „nie wzbudzę żadnego zamieszania wśród filozofów” zdawał sobie sprawę, iż publikacja jego dzieła będzie przeciwna rozpowszechnionej wówczas fizyce Arystotelesa i zbudowanej w oparciu o nią astronomii Ptolemeusza. Astronom fromborski spodziewał się największych trudności nie ze strony „prawdziwych mistrzów”, „uczonych”, „matematyków”, lecz ze strony „pospólstwa astronomów”, a więc tych, którzy przedkładali dostrzegane pozory nieruchomości Ziemi nad naukowe, uzasadnione matematycznie obserwacje, przemawiające za ruchem Ziemi, a nieruchomością Słońca.

Źródłem obaw Kopernika były nie czynniki kościelne, lecz rzeszę zwolenników geocentryzmu. Wręcz przeciwnie, Kopernik przedkładając papieżowi Pawłowi III swoje dzieło, liczył na jego pomoc i to zarówno jako autorytetu kościelnego, jak i naukowego. Czynniki kościelne nie tylko że nie wpłynęły na zwłokę w opublikowaniu dzieła *De revolutionibus*, lecz dzieło to właśnie im zawdzięcza swe opracowanie i wydanie.

„Ale po długim z mej strony zwlekaniu — pisał Kopernik — a nawet odporze, odwiedli mnie od tego moi przyjaciele, wśród nich zaś przede wszystkim Mikołaj Schonberg, kardynał kapuański, szeroko znany ze swej uczoneści, a obok niego mój serdeczny przyjaciel, biskup chełmiński, Tideman Gise, [...]. Ten mianowicie często mnie zachęcał i nieraz wśród gorzkich wyrzutów usilnie na mnie nalegał, abym to dzieło [...] wydał i pozwolił mu w końcu wyjść na światło dzienne. Tego samego domagał się ode mnie również niejeden inny wybitny uczyony, [...]. Ulegając więc namowom takich ludzi i taką wiedziony nadzieją, pozwoliłem wreszcie przyjacielom sporządzić wydanie tego dzieła, o które mnie tak długo prosili”.

Biskup Tideman Gise, zdający sobie sprawę według relacji J.J. Retyka, iż nie małą chwałę przyniosłoby Chrystusowi ustalenie porządku i opracowanie niezawodnej teorii ruchów niebieskich, usilnie nalegał od wielu lat na Kopernika, aż uzyskał jego zgodę.

Z podobnymi zamiarami kardynał Mikołaj Schonberg skierował w 1536 r. list do Kopernika. Pisał w nim między innymi: „Zrozumiałem bowiem, że nie tylko znasz wyśmienicie wynalazki dawnych matematyków, lecz utworzyłeś także nową teorię świata. W niej nauczasz, że Ziemia się porusza, Słońce zaś dno świata stanowi i przeto otrzymuje miejsce środkowe; [...]. Dlatego mężu głęboko uczony, [...] proszę Cię i błagam usilnie, abyś tego odkrycia swego udzielił miłośnikom nauki [...]”.

Nie jest rzeczą pewną skąd kardynał Schonberg wiedział o poglądach Kopernika. Mógł spotkać się z Kopernikiem podczas studiów w Bolonii albo też w latach 1518/19, gdy Schonberg przebywał w Polsce i na Warmii jako legat papieski. Najprawdopodobniej jednak wiedział o teorii Kopernika od swego sekretarza ks. Jana Widmanstada, który już w 1533 roku wykładał ją w ogrodach watykańskich papieżowi Klemensowi VII i jego otoczeniu. Fakt ten świadczy o wielkim zainteresowaniu dworu papieskiego problematyką astronomiczną, a szczególnie heliocentryzmem Kopernika. Potwierdza to również list Schonberga, w którym prosił Kopernika o odpis jego dzieła. Z relacji B. Baldiego wynika, iż Kopernik przesłał do Rzymu odpis dzieła *O obrotach*. Odpis ten miał być pokazany papieżowi Pawłowi III, który udzielił mu swej aprobaty, zanim Kopernik dzieło *O obrotach* wydał drukiem. Przychylnie stanowisko papieża było dla Kopernika okazją do napisania listu dedykacyjnego. „Wolałem — pisał Kopernik — te owoce mozolnej pracy dedykować raczej Twojej Świątobliwości, niż komukolwiek innemu, a to dlatego, że i w tym odległym zakątku świata, gdzie ja żyję, uznawany jesteś za najwybitniejszego tak przez swą godność hierarchiczną, jak i przez umiłowanie wszystkich nauk, nie wyłączając matematyki”. Kopernik pozostawił wyniki swoich badań ocenie Ojca św. Jest przekonany, iż jego „trudy przyniosą pewną korzyść również Kościołowi powszechnemu, nad którym władzę sprawuje teraz Twoja Świątobliwość”.

Komentując krótko przytoczone teksty i fakty można powiedzieć: gdyby nie namowy i starania przedstawicieli hierarchii kościelnej, kardynała Mikołaja Schonberga i biskupa Tidemana Gisego, do wydania dzieła *De revolutionibus* i opublikowania teorii heliocentrycznej Mikołaja Kopernika prawdopodobnie by nie doszło.

Z końcem marca 1543 r. wyszły drukiem pierwsze egzemplarze *De revolutionibus*. Mikołaj Kopernik od grudnia leżał już ciężko chory. „Na wiele dni przedtem — pisał kanonik J. Donner do biskupa T. Gisego — stracił już pamięć i przytomność”. Ciało jego spoczęło w podziemiach katedry fromborskiej i tam w bezimiennym grobie oczekuje swego zmartwychwstania.

Diecezja Warmińska i jej Kapituła Katedralna w osobie kanonika, a z wszelkim prawdopodobieństwem i księdza, Mikołaja Kopernika, pragnie ukazać światu nie tylko genialnego polskiego astronoma, lecz również człowieka głęboko wierzącego w istnienie Boga, gorliwego chrześcijanina, będącego zawsze w jedności z Kościołem. Powyższe słowa mogą u niektórych ludzi budzić wątpliwości i rodzić pytanie: dlaczego Kopernika *De revolutionibus* zostało umieszczone w indeksie ksiąg kościelnych?

Biorąc pod uwagę wiek XVI, okazuje się, iż czynniki kościelne nie miały żadnych zastrzeżeń do heliocentryzmu Kopernika. Prof. Włodzimierz Zonn w odniesieniu do stanowiska Kościoła katolickiego z tego okresu wyprowadza znamienity wniosek: „Zupełnie inne stanowisko zajął początkowo Kościół katolicki, [...]. Ani śladu jakiegoś oburzenia, ani nawet lekceważenia! [...]. Przeciwnie — wydaje się, iż poza szczupłą garstką astronomów, jedynie członkowie Kościoła katolickiego w pełni doceniają talent i trafność dociekań sarmackiego Astronoma”.

Clemens VII Pont. Max. Sum. Pontifici
 mihi D. DD. Anno M. D. LXXXIII
 Roma postquam praesentibus Fr. Urs. o
 Job. Salucato ardd. Job. Petro Cpo Vetr
 broni. et Mathaeo Iurto Medico Piy
 sico in hortis Vaticanis Coperniciana
 de motu terra sententiam explicavi.

Job. Albertus Widman, Indicus
 cognito Lucretius S. M. D.
 N. Secretarius domesticus
 et familiaris.

Vidit Leo VI Pont. Max. 20. Aprilis 1782.

in horto max. pont. Romanis. archid.

Job. Albertus Widman.

BIBLIOTHECA
 MÜNCHENENSIS

55.

Fotokopia pierwszych stron kodeksu greckiego, ofiarowanego w 1533 r. przez papieża Klemensa VII J. A. Widmanstadowi, który wykladał *in hortis Vaticanis Copernicianam de motu terra sententiam*.

BAYERISCHE STAATSBIBLIOTHEK MÜNCHEN, Cod. gr. CLI k. IV-17.

Najnowsze badania nad recepcją heliocentryzmu Kopernika pozwalają stwierdzić, iż dzieło Kopernika podając wykład nowej teorii, stało się na przełomie XVI/XVII w. źródłem inspiracji dla błędnych poglądów teologicznych. Znaleźli się ludzie, którzy z poglądów Kopernika wyprowadzali wnioski wątpliwej wartości, starając się m.in. dowieść w oparciu o założenia Kopernika, iż Słońce winno być Bogiem; że Pismo św. nie ma racji; że świat jest nieskończony, a co za tym idzie, nie został stworzony przez Boga. Kościół, który znajdował się ciągle jeszcze pod naporem rozłamowych sił reformacji, zmuszony był umacniać prawowierność swych wiernych i przeciwstawiać się poglądom sprzecznym z nauką Chrystusa Pana. Ówczesna decyzja kongregacji rzymskiej może dziś budzić zastrzeżenia. Warto jednak pamiętać, iż nie była ona wymierzona w heliocentryczną teorię Kopernika, lecz skierowana przeciw pozbawionym uzasadnień jej niektórym teologicznym interpretacjom.

Wyniki badań prowadzonych nad recepcją heliocentryzmu pozwalają również stwierdzić, iż brak było na przełomie XVI/XVII w. jednoznacznej oceny odkrycia Kopernika przez ówczesny świat naukowy. Owszem, szereg uczonych, głównie Galileusz i Kepler, popierało poglądy Kopernika. Wiele jednak autorytetów naukowych, m.in. J. Bodin, J. Lipsius, H. Grotius, F. Bacon, G. Ricioli, nie mogło się zdobyć na słowa poparcia dla heliocentryzmu Kopernika.

Tycho de Brahe, znany astronom duński, nie zdobył się na przyjęcie zasadniczych tez Kopernika. Są poważne wątpliwości, czy nawet J.J. Retyk, uczeń Kopernika, pozostał do końca wierny ideałom swego mistrza. Większość astronomów wykorzystywała tylko matematyczne obliczenia Kopernika, pomijając lub zaprzeczając samą teorię heliocentrycznej. Wymownym przykładem takiego stanowiska może być Erazm Reinhold.

Nie tylko uczeni, ale i czołowe ówczesne uniwersytety odniosły się wrogo do heliocentryzmu Kopernika. Już w 1542 r., a więc przed opublikowaniem w Norymberdze *De revolutionibus*, uniwersytet w Wittenberdze, zakazał Retykowi wykładów teorii Kopernika i oficjalnie potępił jego heliocentryzm. W nurt potępienia heliocentryzmu Kopernika zaangażowały się dalsze uniwersytety. W 1559 r. uczynił to uniwersytet w Zurychu, w 1573 r. w Rostoku, w 1582 r. w Heidelbergu, w 1586 r. w Tybindze, w 1593 r. w Jenie. Do tego grona dołączyła się w 1635 r. paryska Sorbona.

Faktem pozostaje, iż ówczesne ośrodki naukowe, szczerzące się licznymi autorytetami naukowymi, zdecydowały się na bardzo wczesne, nie tyle na wysunięcie — jak Kościół — zastrzeżeń do pewnych wniosków teologicznych z heliocentryzmu, lecz na jego potępienie.

Trudno nam dziś zrozumieć mentalność ludzi decydujących o orzeczeniu indeksowym wobec dzieła Kopernika. Kierując się duchem wzajemnego zrozumienia, warto jednak pamiętać: Mecenat nad studiami Kopernika sprawował biskup warmiński Łukasz Watzenrode oraz Kapituła Katedralna. Diecezja Warmińska stworzyła Kopernikowi warunki do prowadzenia badań naukowych. We Fromborku prowadził swoje badania naukowe, obserwacje astronomiczne, pisał dzieło *O obrotach*, na którego powstanie wywarły m.in. wpływ potrzeby kultowe Kościoła. Przedstawiciele hierarchii kościelnej przyczynili się do wydania *De revolutionibus*. Można bez przesady powiedzieć, iż działalność naukowa Kopernika nie tylko była ściśle związana z instytucjami kościelnymi, ale i dzięki nim tylko możliwa. Jeżeli więc przypomina się fakt umieszczenia dzieła Kopernika w indeksie, niechże się mówi również o tym, w jakim zakresie twórczość naukowa Kopernika mogła się

dokonywać dzięki Kościołowi, a także o braku jednoznacznego stanowiska w ówczesnym świecie naukowym i kulturalnym.

Nowy pogląd, jakim niewątpliwie była heliocentryczna teoria Kopernika napotykała na wiele trudności w jej właściwym rozumieniu. Przewidywał to zresztą sam Kopernik. Tak — niestety — jest z większością nowych poglądów. Działo się tak nie tylko w XVII w., również i nasz wiek nie jest zdolny się od tego uwolnić. „Dramat kopernikański — pisze Włodzimierz Zonn — nie był ani pierwszym, ani ostatnim [...]. Również i dziś często jesteśmy świadkami takich spięć, nie mniej ostrych i brzemiennych w skutki. Zdarzeń współczesnych nie potrafimy jednak rejestrować i interpretować z taką wyrazistością i ostrością spojrzenia, jak zdarzenia minione”. Umysł człowieka, przyzwyczajony przez wieki do pewnych określonych zasad, podchodzi krytycznie do nowych. Wymaga czasu, by je zbadać i sprawdzić. Nowa myśl jednak, jeżeli jest prawdziwa, zawsze zwycięży. Tak było z heliocentryzmem Kopernika. Obecne, jubileuszowe obchody kościelne w Elblągu, są tego najlepszym świadectwem.

DIE KIRCHE UND DAS WERK MIKOŁAJ KOPERNIKS DE REVOLUTIONIBUS

ZUSAMMENFASSUNG

Auf den Heliozentrismus Koperniks übten einen grossen Einfluss seine Krakauer Studien, sein Aufenthalt in Italien sowie seine im Ermland durchgeführten astronomischen Beobachtungen aus. Sein heliozentrisches System hat Kopernik im *Commentariolus* und in dem Werk *De revolutionibus* dargestellt. Der Bearbeitung des genannten Hauptwerks lag u.a. eine deutliche Inspiration seitens der Bedürfnisse des kirchlichen Kultus zugrunde, für den die Bearbeitung eines neuen Kalenders unbedingt notwendig war. Zur Veröffentlichung des Werks *De revolutionibus* trugen Vertreter der kirchlichen Hierarchie bei, nämlich der Bischof T. Giese und der Kardinal N. Schonberg. Die Aufnahme des Werks Koperniks in den *Index* wurde durch unbegründete theologische Schlussfolgerungen aus der Theorie Koperniks verursacht und war nicht gegen seinen Heliozentrismus gerichtet.